

JESLI RADIO ZNANYCH TELEFUNKEN PHILIPS — KORYNPHON P. Z. T. BATERIJE I IN. TYLKO SALONU K. RUSZKOWSKIEGO MARSZAŁKOWSKA 117 tel. 6.35-99 gramofony Cent. płyty HARMONIE WIOSNIE instrum. muz. tabliczki

Mieczysław Rostański

General Dowbór-Muśnicki

Garść wspomnień pośmiertnych

Od jednego z najbliższych współpracowników ś. p. gen. Dowbóra — Muśnickiego, adiutanta, rotm. M. Rostańskiego otrzymaliśmy poniższy artykuł.

Gen. Józef Dowbór — Muśnicki urodził się 25 października 1867 roku w rodzinnym majątku Garbów, ziemi sandomierskiej, z ojca Romana i matki Antoniny z Wierzbickich. Zdecydował się na zawód wojskowy, a że Mu było ciężko w obcym środowisku, o tym wspomina w swoich pamiętnikach. „Trzeba było ważyć, słuchać, milczeć, cierpieć i wojować, i nie jedno miłe zburzyć by inaczej budować”. W 1880 roku kończy Konstancyńską Szkołę Piechoty, a w 1901 roku Mikołajewską Akademię Sztabu Generalnego w randze kapitana z drugą lokatą, tylko dlatego, że przymusem musiał zostać wysoko protegowany hrabia Ignatiew. W 1905 roku bierze udział w wojnie japońskiej — rosyjskiej i wówczas zostaje podpułkownikiem Sztabu Generalnego.

Rok 1914 zastaje go na stanowisku naczelnika Sztabu 7-ej Dywizji Piechoty. 26 września 1914 roku znosi pod Liskami świeżo zorganizowany z 6-ej i 10-ej austriackiej dywizji korpus jazdy, będący pod dowództwem gen. Witmana, za to otrzymuje order św. Jerzego. 27 IX. 1914 r. pod Hopkami mija 15-ty austriacki dywizyjny piechoty.

Pod Tomaszowem na czele 7-ej dywizji piechoty zdobywa najważniejszą pozycję, zajmowaną przez 2-gi korpus austriacki, t. zw. Deutch Meisterów, co decyduje o cofnięciu się armii austriackiej, za co otrzymuje najwyższą nagrodę za waleczność — złotą szablę. Pod Zamościem unicestwia brygadę gwardii niemieckiej von Paczensky'ego.

W czasie bitwy o Warszawę, w widłach Wisły i Pilicy, znosi 2-gi rezerwowy korpus gwardii niemieckiej. Ta właśnie bitwa zaważyła na szali operacji niemieckich pod Warszawą i Dęblinem.

Bierze udział w bitwach pod Delatynem, Bełżcem, Narolem, Łodzią, Przasnyszem, Rawką i Rygą.

Po wyleczeniu się z licznych ran i kontuzji wyznaczony został do Azji, na front turecki. Przewrót 1917 r. zastaje generała na stanowisku szefa sztabu 1-ej armii.

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej instynkt samozachowawczy i instynkt żołnierski postanowił tworzyć Obóz Polski. Chodziło o stworzenie nieprzetrętej siły, która raby z bronią w ręku wróciła do kraju, niosąc wolność i niepodległość. 6 czerwca 1917 r. na stanowisko dowódcy Polskich sił zbrojnych na wschodzie powołano gen. Józefa Dowbór — Muśnickiego.

Wyjątek z protokołu Zjazdu Wojskowych Polaków w Petersburgu głosi: „Wybór gen. Józefa Dowbór — Muśnickiego był faktem uznania dla najwybitniejszego do wódzcy Polaka dotychczas jeszcze w służbie obcej, który w po-

wszystko do sportu zimowych najtaniej w sklepie fabr.

C. GRABOWSKI
WARSZAWA — SZPITALNA 7

czuciu swego obowiązku, jak przy stało na żołnierza — patriotę, stał się do apelu, by złożyć dla Ojczyzny całą wyróżniającą się wiedzę wojskową — wielki talent strategiczny.

Dlaczego wypadki formowania się tak polskiej siły zbrojnej w Rosji, jak i Legionów potoczyły się inaczej, i dlaczego akt 11 listopada 1918 r. zastał Polskę bezbronną, bez wojska, można już dziś ustalić na mocy obfitej literatury, że choć wymienię prace Władysława Studnickiego „Z przeżyć i walk” (Warszawa 1928) i Michała Janika „Pamięci Hipolita Śliwińskiego” (Kraków 1934).

Legenda się rozwija. Idei wojska polskiego formowanego w czasie wojny europejskiej przeciw-

stawili się te wszystkie ukryte sprężyny, które zmierzały do wojny i wywołania powszechnej rewolucji komunistycznej. Była to robota masonerii i polityków jej oddanych. Literatura ta dobitnie świadczy, że nie wolno było, ani I-mu Korpusowi Polskie-mu rozrosnąć się, tak samo, jak nie wolno było rozrosnąć się i Legionom. Patrioci musieli być rozbrojeni. Zmobilizowano socjalistów, młodzież demokratyczną socjalizującą i „ligawki”. Pomagali im w tej robocie żydzi.

Dyscyplina, ład i porządek były synonimem caratu.

Wódz, który dążył do stworzenia narodowej, karnej i dyscyplinowanej armii, piętnowano mianem carskiego generała, intrygowano, rzucano oszczerstwa przy pomocy kłamstw. Bano się, by armia polska nie była w Ojczyźnie „reakcyjna”.

W labiryncie tych wszystkich przeszkód generał, wiedziony instynktem wojskowym i zapatrzonny w ideę żołnierską formuje szeregi wojska polskiego w okolicach Mińska, Witebska, Grzatska, Jelni, Bychowa. Wschodzący ziarnadobre i złe. Pierwsze jawnie — to instynkt żołnierski, drugie w ukryciu.

Ustepliwy i niewyraźny stosunek bolszewików do 1-go korpusu polskiego miał się ku końcowi — zaczęły się zbierać chmury. „Gławkowierch” przysiał ultimatum — rozbroić się. Wódz przeżywa pierwszy moment tragedii. Lecz nie waha się. Szorstko i brutalnie powiedział: „Przyjdź i weź”!

Wódz wydał rozkaz skoncentrowania się ku Bobrujskowi.

Ten koncentryczny marsz dywizji i baterii w morzu rozwścieczonych hord bolszewickich, marsz, w którym 3-cia dywizja pod dowództwem ś. p. gen. Iwaszkiewicza — przebyła — w ciągłych bojach 2.000 km. wśród srożej zimy, przedzieranie się 2-ej dywizji z Grzatska, marsz rtm. Plisowskiego z Odessy i wie-le innych — to epopeja 1-go korpusu Polskiego. Po dwóch miesiącach krwawych walk wódz zwyciężył.

Ożywił duchem wiary w swego wodza i zapatrzeni w Jego gełfusz wojenny okrzepłymi hartem ducha, zcaliliśmy się i staliśmy się wojskiem narodowym i karnym.

Lecz gdzie było znaleźć wówczas ster polityczny, któryby pokierował dalszymi losami wojska? Partyzant — konspirator zdecydował by za to zatamizowanie i rozpiętnienie się — co setny przedarł by się na Murmań — lecz to oznaczałoby zatracić wojsko zupełnie bez celu. Wódz — wariat — uderzyłby z garstką 15.000 liniowego wojska na dwumilionowy front niemiecko-austriacki do walki bez realnego wojskowego celu, aby może osobiście uzyskać sławę bohatera.

Zresztą, czy do utworzenia Rady Regencyjnej nie przyczynili się głównie patrioci polscy?...

Niemcy w ostatnich dniach maja postavili ultimatum, a jednocześnie Rada Regencyjna zwołała korpus z przysięgi, polecając go Boskiej Opiece. Wódz nasz miał rozmawiać z Panem Bogiem.

Było to już w niespełna pół roku drugie ultimatum. Żaden wódz polski nie zaznał takich momentów odpowiedzialności.

Na pierwsze odpowiedział wojną i zwyciężył.

Na drugie miał alternatywę — albo dać hasło do beznadziejnej walki, albo odesłać korpus do kraju, który mając w swym składzie 15.000 bojowo zaprawionych i doświadczonych żołnierzy wróci do Ojczyzny, jako kadra do natychmiastowego tworzenia Armii Polskiej.

To ostatnie przeprowadził twardo i nieustępliwy. Wziął na siebie cały ciężar decyzji, zgóry skazanej na niepopularność, wziął na siebie konsekwencje polityczne, do których niczy się nie przyczynił i spełnił do dna obowiązek wodza, zaprawiony octem i żółcią.

Postanowił zdemobilizować korpus.

Wódz zgromadził wojska w Bobrujsku na ostatnią rewii. Wśród

grobowego milczenia, przy zapartym tchu tysięcy piersi oznajmił swoją decyzję i to, że przyjmując na siebie całkowitą odpowiedzialność, wezwał do posłuszeństwa i do trwania nadal w Polsce w gotowości na każde Jego wezwanie, gdyż zbliża się czas zwycięstwa, szybciej, niż sami się spodziewamy. Łza skłóliła w oczach wodza. Łza gorzka i twarda. Żołnierz zrozumiął tą łzę. Była to łza postanowienia i wytrwania. Rozkazał grać „Jeszcze Polska nie zginie”, marsz przy dźwiękach, którego Henryk Dąbrowski pod Lipskiem, cofając się przed przeważającą siłą Bluchera, przebył Elsterę i stawiał się przed Napoleonem. A po tym przysiężył przykre wypadki zamachu 21 maja, do którego większość korpusu nie przystąpiła...

Gen. Dowbór złożył na ręce marszałka Sejmu Wojciecha Tromczyńskiego w dniu 28 lutego 1919 r. skarb korpusu zawierający: gotówką 1847.472 mk. i 49 fen., 424.025 rb., papierów procentowych na sumę 711.620 rb. oraz innych obligacji na sumę 244.869 rb., a Rada Regencyjna przekazała Skarbowi Państwa złożone u niej w depozycie przez gen. różne przedmioty złote i srebrne.

Poza tym przekazał Rządowi Polskiemu zobowiązanie Niemców za przejęty materiał wojenny na sumę 59.161.440 zł. oraz 2.253.869 mk. niem. złotem.

Oprócz tego karny, wyćwiczony i owiany duchem patriotycznym materiał żołnierski: 2372 oficerów, 125 lekarzy, 484 urzędników wojskowych, 14.117 szeregowych liniowych i 6463 nie liniowych.

11 listopada 1918 r. żołnierz ten brał udział w rozbrajaniu okupantów i stanowił kadre wojska polskiego.

25 listopada 1917 r. gen. Dowbór wydał rozkaz na Nr. 2: „Będąc postawiony na czele waszych szeregów żądam od was w imieniu najlepszych synów naszego Na-

ków złożono ciała na polu chwały poległych Wielkopolan.

Umarł 26 października 1937 r., jako skromny ziemianin na resztówce w Batorowie pod Poznaniem. w tej ukochanej przez Niego ziemi Wielkopolskiej.

Nad skromną trumną wodza, pokrytą polskim, niezależnym od żadnego zaborcy sztandarem korpusowym, nad trumną skromną, jak skromne i pełne cierpień i bólu było życie generała Dowbóra, kornie pochylił się las spowitych kirem sztandarów organizacji Wielkopolskich i korporacyjnych, a także czoła licznie zgromadzonych, by oddać ostatni hołd Zmarłemu.

Chwała Nieśmiertelnym!

GENERAL JÓZEF DOWBÓR — MUŚNICKI

„Czekam jak kot na chwilę do skoku”... Degrelle znowu na widowni

— Nie potrzebuję się spieszyć. Jestem jak kot — powiedział o sobie Degrelle w rozmowie z dziennikarzem francuskim, prowadzonej po przegranej — Jak kot, który czeka przyczajony, w nieruchym przywarciu do drzewa. Czekać może długo, ale kie-

dy wreszcie nadejdzie chwila, skoczy... i jak skoczy! Nikt mnie nie zmusi do przedczesnego, fałszywego skoku. Zwycięstwo Rexistów, będzie zwycięstwem wytrwałości, cierpliwości i wiary.

31-LETNI WÓDZ

Kompromitacja van Leclanda przyniosła Rexistom niespodziankę — szybko moment rewansu.

Degrelle znowu jest osobistością popularną w kraju i za jego granicami. Ludu jest „wodzem”, z którym wywiad należy do pierwszorzędnym sensacji, o którą dobijają się dzienniki.

31-letni wódz.

Wielkie doświadczenia, przez jakie przeszedł ze swoim ruchem pogląd na świat, przed tym już przecież skryzalizowany. Nic nie zmieniła się tylko jego postawa wobec życia, pełna młodzieńczego entuzjazmu. Lekkie, tryskające dowcipem słowa, jakie rzucił tym, którzy przychodzą „sondować” go dla zaspokojenia ciekawości tłumów, są płomienne zarzeczem i odstawiają ogień, zamknięty w duszy młodego wodza.

— Nie mieliśmy nic, czasami

— Mówili też o nas — dodaje ze śmiechem — że braliśmy pieniądze z Moskwy, ponieważ w podobny sposób, jak marki niemieckie, dostaliśmy również dla Rexistowskiego ruchu ruble.

Jedynym piśmem, któremu nie wolno ukazywać się w Niemczech, to nasz „Le Pays réel”. Oto, jakimi jesteśmy sprzedawczykami. Ale oszczerstwa rzucać łatwo.

TWARDA PRZESZŁOŚĆ

Degrelle, polityk, widz, ma poetycką duszę. Lubi wracać do wspomnień dzieciństwa, twardego, biednego dzieciństwa, które wyrzeźbiło mu twarde, odporny charakter.

Dzieciństwo upłynęło mu na wsi, w ciężkich warunkach spó-rogowanych jeszcze wojną.

— Nie mieliśmy nic, czasami

lizmu, ci sprowadzili głęboki kryzys moralny w Belgii, który teraz dopiero trzeba na gwałt odrabiać.

— Praca nasza, naszego ruchu — to przede wszystkim uzdrawianie duszy narodu. I dlatego nie pragniemy mieszać się w spory polityczne takie, któreby mogły odciągnąć naszą uwagę od spraw najważniejszych. Rex nie będzie nigdy partią polityczną, w ścisłym tego słowa znaczeniu. Rozgrywki wyborcze, kłótnie parlamentarne — to życie w niewolę spraw dobrych. Czekamy na chwilę, kiedy będziemy mogli odegrać w kraju rolę właściwą.

NA PROGU...

Degrelle mówiąc o obecnej sytuacji politycznej w kraju, wyraża się krytycznie o wszystkich partiach politycznych, o błędnej z gruntu współpracy trzech od-

Bardzo tani to KRAWAJ
Bardzo dobry POPULAR-APIS
z angielskiej tkaniny Tootal produkci A. Piskorski i S-ki

nawet zabrakło zupełnie pożywienia, nie mieliśmy butów nawet. Pierwsze obuwie, jakie wdziałem na nogi, to było obuwie francuskiego żołnierza. Żyłem z dala od wszelkich rozrywek, chłonec jedynie piękno wsi, na której wyrastał, piękno lasów w Ardenach. Do Brukseli przyjechałem mając lat 17.

Po życiu tym pozostała Degre-

llemien parul socjalistów, katolików i liberałów. Z takiej współpracy, zdaniem jego, nie nigdy nie wyniknie. Odejdź młoda starzy, zużyci, politycy, którzy idąc błędną drogą, mogą doprowadzić kraj tylko do zguby.

Ruch rexistowski nie jest obecnie wyłącznie ruchem młodych. Przybywają mu coraz liczniej zwolennicy z pokolenia starszego, ci, którzy zachowali świeżość umysłu i których pociągają siła tkwiąca w ruchu młodym, dostosowanym do nowych prądów życia.

Jednym z nowych poglądów Degrelle jest projekt wydania przeglądu, w którym by mogli współpracować ludzie z różnych krajów, reprezentujący w całym świecie podobne tendencje ideowe. Zdaniem jego, Bruksela jest ośrodkiem, w którym krzyżują się kultura łacińska i cywilizacja północna. I dlatego tu właśnie można stworzyć ośrodek współpracy nad obroną zagrożonej cywilizacji europejskiej.

Są to jednak projekty dalsze. Na razie uwaga Rexistów zwrócona jest wyłącznie na własny kraj, gdzie teraz na nowo otwierają się im poważne możliwości. Stoją na progu, czy nikt i nic nie zagrozi im wejścia swobodnego w życie kraju, zależy od faktycznej siły ich idei i wpływów jawnych lub ukrytych przeciwników.

— Nasz kraj, jest krajem chrześcijańskim — mówi Degrelle. — Nie można w nim wprowadzać żadnych zmian, które by nie liczyły się z tą głęboką chrześcijańską wiarą i z cywilizacją chrześcijańską wyrosłą w kraju. I ci właśnie, którzy sprowadzili nasze życie na tory suchej materialistycznej spekulacji, politycy i ekonomiści przesiąknięci doktrynami XIX wieku, doktrynami ateistycznymi, pozbawionymi idea-

REFORMACJE

PIGULKI

ZAKONNIK

LAQODNIE PRZELICZNIK

REGULUJĄCZADŁAD

WIELKIE DOŚWIADCZENIA

przez jakie przeszedł ze swoim ruchem

pogląd na świat, przed tym już przecież skryzalizowany.

Nic nie zmieniła się tylko jego postawa wobec życia, pełna młodzieńczego entuzjazmu.

Lekkie, tryskające dowcipem słowa, jakie rzucił tym, którzy przychodzą „sondować” go dla zaspokojenia ciekawości tłumów, są płomienne zarzeczem i odstawiają ogień, zamknięty w duszy młodego wodza.

— Nie mieliśmy nic, czasami

— Mówili też o nas — dodaje ze śmiechem — że braliśmy pieniądze z Moskwy, ponieważ w podobny sposób, jak marki niemieckie, dostaliśmy również dla Rexistowskiego ruchu ruble.

Jedynym piśmem, któremu nie wolno ukazywać się w Niemczech, to nasz „Le Pays réel”.

Oto, jakimi jesteśmy sprzedawczykami. Ale oszczerstwa rzucać łatwo.

TWARDA PRZESZŁOŚĆ

Degrelle, polityk, widz, ma poetycką duszę. Lubi wracać do wspomnień dzieciństwa, twardego, biednego dzieciństwa, które wyrzeźbiło mu twarde, odporny charakter.

Dzieciństwo upłynęło mu na wsi, w ciężkich warunkach spórogowanych jeszcze wojną.

— Nie mieliśmy nic, czasami

— Mówili też o nas — dodaje ze śmiechem — że braliśmy pieniądze z Moskwy, ponieważ w podobny sposób, jak marki niemieckie, dostaliśmy również dla Rexistowskiego ruchu ruble.

Jedynym piśmem, któremu nie wolno ukazywać się w Niemczech, to nasz „Le Pays réel”.

Oto, jakimi jesteśmy sprzedawczykami. Ale oszczerstwa rzucać łatwo.

TWARDA PRZESZŁOŚĆ

Degrelle, polityk, widz, ma poetycką duszę. Lubi wracać do wspomnień dzieciństwa, twardego, biednego dzieciństwa, które wyrzeźbiło mu twarde, odporny charakter.

Dzieciństwo upłynęło mu na wsi, w ciężkich warunkach spórogowanych jeszcze wojną.

— Nie mieliśmy nic, czasami

— Mówili też o nas — dodaje ze śmiechem — że braliśmy pieniądze z Moskwy, ponieważ w podobny sposób, jak marki niemieckie, dostaliśmy również dla Rexistowskiego ruchu ruble.

Jedynym piśmem, któremu nie wolno ukazywać się w Niemczech, to nasz „Le Pays réel”.

Oto, jakimi jesteśmy sprzedawczykami. Ale oszczerstwa rzucać łatwo.

TWARDA PRZESZŁOŚĆ

Degrelle, polityk, widz, ma poetycką duszę. Lubi wracać do wspomnień dzieciństwa, twardego, biednego dzieciństwa, które wyrzeźbiło mu twarde, odporny charakter.

Dzieciństwo upłynęło mu na wsi, w ciężkich warunkach spórogowanych jeszcze wojną.

— Nie mieliśmy nic, czasami

— Mówili też o nas — dodaje ze śmiechem — że braliśmy pieniądze z Moskwy, ponieważ w podobny sposób, jak marki niemieckie, dostaliśmy również dla Rexistowskiego ruchu ruble.

Jedynym piśmem, któremu nie wolno ukazywać się w Niemczech, to nasz „Le Pays réel”.

Oto, jakimi jesteśmy sprzedawczykami. Ale oszczerstwa rzucać łatwo.

TWARDA PRZESZŁOŚĆ

Degrelle, polityk, widz, ma poetycką duszę. Lubi wracać do wspomnień dzieciństwa, twardego, biednego dzieciństwa, które wyrzeźbiło mu twarde, odporny charakter.

Dzieciństwo upłynęło mu na wsi, w ciężkich warunkach spórogowanych jeszcze wojną.

— Nie mieliśmy nic, czasami

nawet zabrakło zupełnie pożywienia, nie mieliśmy butów nawet. Pierwsze obuwie, jakie wdziałem na nogi, to było obuwie francuskiego żołnierza. Żyłem z dala od wszelkich rozrywek, chłonec jedynie piękno wsi, na której wyrastał, piękno lasów w Ardenach. Do Brukseli przyjechałem mając lat 17.

Po życiu tym pozostała Degre-

llemien parul socjalistów, katolików i liberałów. Z takiej współpracy, zdaniem jego, nie nigdy nie wyniknie. Odejdź młoda starzy, zużyci, politycy, którzy idąc błędną drogą, mogą doprowadzić kraj tylko do zguby.

Ruch rexistowski nie jest obecnie wyłącznie ruchem młodych. Przybywają mu coraz liczniej zwolennicy z pokolenia starszego, ci, którzy zachowali świeżość umysłu i których pociągają siła tkwiąca w ruchu młodym, dostosowanym do nowych prądów życia.

Jednym z nowych poglądów Degrelle jest projekt wydania przeglądu, w którym by mogli współpracować ludzie z różnych krajów, reprezentujący w całym świecie podobne tendencje ideowe. Zdaniem jego, Bruksela jest ośrodkiem, w którym krzyżują się kultura łacińska i cywilizacja północna. I dlatego tu właśnie można stworzyć ośrodek współpracy nad obroną zagrożonej cywilizacji europejskiej.

Są to jednak projekty dalsze. Na razie uwaga Rexistów zwrócona jest wyłącznie na własny kraj, gdzie teraz na nowo otwierają się im poważne możliwości. Stoją na progu, czy nikt i nic nie zagrozi im wejścia swobodnego w życie kraju, zależy od faktycznej siły ich idei i wpływów jawnych lub ukrytych przeciwników.

— Nasz kraj, jest krajem chrześcijańskim — mówi Degrelle. — Nie można w nim wprowadzać żadnych zmian, które by nie liczyły się z tą głęboką chrześcijańską wiarą i z cywilizacją chrześcijańską wyrosłą w kraju. I ci właśnie, którzy sprowadzili nasze życie na tory suchej materialistycznej spekulacji, politycy i ekonomiści przesiąknięci doktrynami XIX wieku, doktrynami ateistycznymi, pozbawionymi idea-

REFORMACJE

PIGULKI

ZAKONNIK

LAQODNIE PRZELICZNIK

REGULUJĄCZADŁAD

WIELKIE DOŚWIADCZENIA

przez jakie przeszedł ze swoim ruchem

pogląd na świat, przed tym już przecież skryzalizowany.

Nic nie zmieniła się tylko jego postawa wobec życia, pełna młodzieńczego entuzjazmu.

Lekkie, tryskające dowcipem słowa, jakie rzucił tym, którzy przychodzą „sondować” go dla zaspokojenia ciekawości tłumów, są płomienne zarzeczem i odstawiają ogień, zamknięty w duszy młodego wodza.

— Nie mieliśmy nic, czasami

— Mówili też o nas — dodaje ze śmiechem — że braliśmy pieniądze z Moskwy, ponieważ w podobny sposób, jak marki niemieckie, dostaliśmy również dla Rexistowskiego ruchu ruble.

Jedynym piśmem, któremu nie wolno ukazywać się w Niemczech, to nasz „Le Pays réel”.

Oto, jakimi jesteśmy sprzedawczykami. Ale oszczerstwa rzucać łatwo.

TWARDA PRZESZŁOŚĆ

Degrelle, polityk, widz, ma poetycką duszę. Lubi wracać do wspomnień dzieciństwa, twardego, biednego dzieciństwa, które wyrzeźbiło mu twarde, odporny charakter.

Dzieciństwo upłynęło mu na wsi, w ciężkich warunkach spórogowanych jeszcze wojną.

— Nie mieliśmy nic, czasami

— Mówili też o nas — dodaje ze śmiechem — że braliśmy pieniądze z Moskwy, ponieważ w podobny sposób, jak marki niemieckie, dostaliśmy również dla Rexistowskiego ruchu ruble.

Jedynym piśmem, któremu nie wolno ukazywać się w Niemczech, to nasz „Le Pays réel”.

Oto, jakimi jesteśmy sprzedawczykami. Ale oszczerstwa rzucać łatwo.

TWARDA PRZESZŁOŚĆ

Degrelle, polityk, widz, ma poetycką duszę. Lubi wracać do wspomnień dzieciństwa, twardego, biednego dzieciństwa, które wyrzeźbiło mu twarde, odporny charakter.

Dzieciństwo upłynęło mu na wsi, w ciężkich warunkach spórogowanych jeszcze wojną.

— Nie mieliśmy nic, czasami

— Mówili też o nas — dodaje ze śmiechem — że braliśmy pieniądze z Moskwy, ponieważ w podobny sposób, jak marki niemieckie, dostaliśmy również dla Rexistowskiego ruchu ruble.

Jedynym piśmem, któremu nie wolno ukazywać się w Niemczech, to nasz „Le Pays réel”.

Oto, jakimi jesteśmy sprzedawczykami. Ale oszczerstwa rzucać łatwo.